Myślę o Tobie ostatnio ...

Być może myślę zbyt często
Chciałam być Julią i przeżyć to wszystko
Chyba za szybko poczułam coś więcej...
Chciałam uczuć bez deklaracji
Naiwnej nadziei na przyszłość...
Zbyt pochopnie podjęłam decyzję...
Choć serce me puste i głuche jak skrzynia ogromna,
Jedno muszę ci przyznać kochany...
Chciałam byś był moim Romeo
Czekającym na śmierć w imię miłości...
Pragnącym czułych objęć swej ukochanej Julii
Nie myślącym o konsekwencjach czynów,
Będącym tu i teraz
Obecnym w każdym momencie życia,
Więc czemuś Romeo zostawił swą Julię?
Pozbawił szansy na pierwszą miłość?
Odpowiedź zbyt prosta, aby wyrzec ją na głos
Opisana nie boli tak bardzo...
Romeo nigdy swej Julii nie kochał
Pragnął jedynie chwilowego ukojenia...
Uległego momentu pozwalającego odegnać potwory
męczącej przeszłości...
Julia nie chciała miłości,
Pragnęła jedynie bliskości
Uczucia bez pokrycia, dającego wiarę na lepsze jutro...
Wolała żyć myślą, nie czynami
Chciała wolności w tej ogromnej klatce namiętności...
Kochany mój, byliśmy Romeo i Julią w tym przewrotnym
dramacie zwanym życiem...

Oliwia Kador - absolwentka

Anioł

Widziałam zwiędły kwiat
zawsze przechodziłam obok
aż wreszcie go podlałam
to była biała róża
Pięła się coraz wyżej
a ja wraz z nią
Gdy już byłam nad chmurami
już prawie dotknęłam słońca
róża zaczęła spadać
spadłam razem z nią

Tuż przy ziemi ujrzałam
złamaną łodygę
zostałam na dole
wciąż nie umiem latać
Została mi tylko
świadomość mitu

A. K.

back to school

globusy na półkach
czy szkielet na ścianie
nie mam pojęcia
co naprawdę jest dla mnie
weź mój długopis
i proszę pisz za mnie
nie chcę odpowiedzialności
wiem, nie będzie dojrzale

nie wiem już, co w duszy mi gra
kto jest moim przyjacielem
utożsamiam się z każdym i z nikim
nie wiem już, co powinnam zrobić
a co inni uważają za właściwe
nie wiem kim jestem
tak długo słuchałam innych, że
zapomniałam siebie

Weronika Pietruszewska 2c

W oknach słowa II

Poezja uczniowska

„W oknach słowa" - taki tytuł nosił tomik poezji uczniowskiej wydany z okazji 10-lecia szkoły, po dwudziestu latach chcemy wrócić do tego pomysłu i zaprosić do lektury tekstów, które świadczą o niezwykłej wrażliwości i wyobraźni ich młodych autorów.

Życzymy miłej lektury

brzoskwinie i trabanty

był słodki sierpień
tata naprawiał w garażu plastikowy samochód
porzucony przez kogoś pod granicą
na niemieckich numerach
dał ogłoszenie w gazecie
ale nikt się nie zgłosił
herr trabant
zwykł nazywać znajdę
jeździliśmy nim na bazarek
kupowaliśmy truskawki czereśnie
i płaskie brzoskwinie
tata zawsze mówił że
dawno dawno temu w Chinach
takie brzoskwinie jadali tylko cesarze
dobrze że nie jest już dawno dawno temu myślałam
a sok ściekał mi po brodzie na tapicerkę
coś nam kapało na szczęście
z niemieckich aut rocznika ’64 i cesarskich brzoskwiń
coś nam się od życia dostało
za kilka lat tata pobladł z brzoskwiniowych rumieńców
brzoskwinie spadły na niebo
dostał ode mnie brzoskwiniowe chryzantemy
wsiadłam do herr trabanta
sama
samochód był już stary
na mieście wytykano go palcami
brzoskwinie z bazarku nie smakowały już tak wyjątkowo
szkoda że nie jest już dawno dawno temu myślałam

Alicja Bagińska - absolwentka

nieskończoność

mam fobię przed zakończeniami
zazwyczaj nie czytam książek do końca
a na talerzu zostawiam kilka liści sałaty
lubię kiedy rozmowa nigdy się nie kończy
kiedy nie witamy się i nie żegnamy
a nasz dialog przerywa jedynie zimny słup ciszy
kiedy coś ma swój kres bardzo to przeżywam
płaczę albo krzyczę albo biję się
z myślami które każą mi patrzeć tylko przed siebie
nie lubię zamykać i wyrzucać
lepiej byłoby gdyby nasze życie nie miało końca
wtedy wciąż mogłabym nie umieć odchodzić

Alicja Bagińska - absolwentka

Zegar

Wybija godzinę końca
Noc budzi do życia
A dzień usypia
Człowiek słucha go bardziej
Niż drugiego człowieka
A ten co nie słucha
To potępionym będzie
Wśród tłumu posłusznych
A tylko tyka
A rozkazy brzmią w rytmie dwunastej
I ludzie do kościoła idą
I padają na kolana
Modląc się do Boga słuchają zegara

Natalia Woźniak 3c gim

Nie wierzą

Za mało słów
Za mało tłumaczeń
Nie wierzą
Gdy krzyczę prosto w twarz
Nie słyszą
Gdy moje słowa przybijam do ściany
Nie widzą
Moich łez i pustych oczu
Zapuchniętych powiek
Sinych od krzywdy
Nie wierzą
Bo młodość to dla nich lek na całe zło
Młody zdrowy
Szczęśliwy
Tylko starzy cierpią
Młodzi nie mogą
Bo są za młodzi
I oni ciągle nie wierzą
Prostym słowom
Czystej prawdy i smutku
Cierpienia młodego człowieka
Nie ma
Oni jej nie widzą
Oni w nią nie wierzą
Więc nie istnieje
Nie wierzą
A może powinni?

Natalia Woźniak 3c gim

Uliczny teatr

Zajmuję miejsce w pierwszym rzędzie przy oknie
I niecierpliwie czekam na początek spektaklu
Spoglądam podekscytowana na pustą ulicę
Aż w końcu dostrzegam pierwszych przechodniów

Twarze skryte za barwnymi maskami
Słowa wyuczone niczym regułka na pamięć
Ruchy miękkie, płynne, zwinne
I niczym aktorzy przygotowani do odegrania swojej roli
Czekają na pierwsze im znane takty muzyki

Coś spada z łoskotem na chodnik
I przerywa trwającą pod oknem scenę
Niespokojni aktorzy zerkają nerwowo w moją stronę

Po chwili dostrzegam wymuszone uśmiechy na ich twarzach
Oraz ciasno otaczające nadgarstki sznurki

Z przerażeniem uświadamiam sobie – to są lalki
Ciche, posłuszne oraz nieświadome swoich czynów
Podążają za stworzonymi przez siebie kłamstwami – oszustwami i złudzeniami
Które chwytają swą ofiarę niczym lepka sieć pająka
I przejmują kontrolę nad naszym życiem

Odsuwam się od okna ze łzami w oczach
Próbuję uciec przed własnymi kłamstwami
Upadam zaplatana w otaczające mnie sznurki
Powstaję zmuszona do własnej gry
Zakładam swoją maskę
I wychodzę…

Absolwentka

Do N.

Chciałabym po prostu z tobą pobyć
Spędzić chwilę lub dwie
Popatrzeć na Ciebie
Mimo, że już cię nie ma, my – ty i ja
A może raczej „ja”, którym byłam z tobą, to ulubiona wersja mnie
A ty – byłaś, jesteś i będziesz moją ulubioną myślą na dobranoc

Pola Kowalewska 3b